

Jerzy Laskowski

Wartość prawna miłości

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 33/1-2, 133-140

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY LASKOWSKI SJ

WARTOŚĆ PRAWNA MIŁOŚCI

Treść: Nowa sytuacja społeczna małżeństwa; Pojęcie miłości małżeńskiej; Aspekt prawny miłości.

Nowa sytuacja małżeństwa

Na przestrzeni ostatnich kilku pokoleń sytuacja małżeństwa uległa znacznym zmianom w kręgu kultury zachodniej. Dawniej małżeństwo było mocno osadzone w grupie rodzinnej, służyło sprzymierzeniu się nowych rodzin, wzmocnieniu potencjału ekonomicznego rodziny pochodzenia, do której młody małżonek wnosił posag i tym samym służyło zwiększeniu poczucia bezpieczeństwa wszystkich jego członków. Małżeństwo pozwalało zaspokajać własne potrzeby emocjonalno-seksualne, dać upust instynktowi prokreacji, posiadania dzieci... Ale było ono ściśle powiązane z szerszą grupą rodzinną, od której jej członkowie byli nie tylko uzależnieni w wielu swoich decyzjach, lecz korzystali również z jej pomocy, w momentach różnych zagrożeń.

Dzisiaj małżeństwo cieszy się znaczną autonomią, jest niezależne od rodziny pochodzenia. W większości przypadków młodzi małżonkowie utrzymują się z pracy własnych rąk, są niezależni ekonomicznie od rodziny pochodzenia (a przynajmniej starają się uzyskać taką niezależność). W środowisku społecznym, szczególnie jeśli żyją w wielkich aglomeracjach miejskich, odczuwają dotkliwie poczucie anonimowości i bezduszną we wzajemnych relacjach: w sklepach, biurach, w zakładach pracy. Nic więc dziwnego, że w domu każdy pragnie znaleźć zrozumienie, miłość, oddanie. Niemożność zaspokojenia w małżeństwie potrzeb afektywno-psychicznych w kontaktach ze współmałżonkami rodzi zazwyczaj wiele problemów. Bywa nawet przyczyną konfliktów i rozpadu niejednej wspólnoty małżeńskiej.

Nowa sytuacja małżeństwa i rodziny skłoniła Ojców II Soboru Watykańskiego do podjęcia refleksji również nad tym zagadnieniem i wypracowania nowych, pogłębionych ustaleń. Wypada podkreślić, że istnieje ścisły związek między nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego a II Soborem Watykańskim. Nowy Kodeks nie tylko jest zgodny z duchem i treścią Soboru, ale również pozostaje pod jego silnym wpływem. Co więcej, jest on narzędziem, za pomocą któ-

rego — jak powiada prof. R. Sobański — Kościół urzeczywistnia się według ducha Soboru Watykańskiego II¹. A Jan Paweł II pisze, że „kodeks może być pojmowany jako wielki pas transmisyjny przenoszący na język kanonistyczny doktrynę Soboru, mianowicie soborową eklezjologię”².

Vaticanum II dowartościowało miłość w małżeństwie. Określiło w swoich dokumentach małżeństwo jako „głębką wspólnotę życia i miłości” (*intima communitas vitae et amoris*, GS. 48. 1). Skoro małżeństwo jest nie tylko wspólnotą życia, ale również wspólnotą miłości, przez co staje się źródłem bogatszego i szczęśliwszego życia, rodzi się pytanie: jak rozumieć miłość, zwłaszcza miłość małżeńską, i czy miłość ma wartość prawną?

Pojęcie miłości małżeńskiej

Pojęcie miłości jest wieloznaczne. Jedni sprowadzają ją do uczucia (miłość afektywna) czy nawet do doznań seksualnych (miłość erotyczna). Inni upatrują w niej związek z dobrem (aspekt filozoficzny), niektórzy wreszcie wiążą ją z Bogiem (aspekt teologiczny). Miłość odznacza się dużą głębią znaczeniową. Używa się pojęcia miłości w różnych kontekstach w różnym znaczeniu. Nadaje się temu słowu niejednakową treść w rozmaitych naukach, co jest zrozumiałe, ale używa się go także w różnych znaczeniach w ramach tej samej dyscypliny. Dzieje się tak również wśród znawców prawa kanonicznego.

W spojrzeniu na miłość, która leży u podstaw wspólnego życia małżeńskiego, można wyróżnić wśród kanonistów co najmniej dwie przeciwstawne orientacje: jedną reprezentuje bp Zenon Grocholewski, drugą prof. Urbano Navarette (obaj wykładają na Wydziale Prawa papieskiego uniwersytetu Gregoriana).

Bp Grocholewski upatruje za kard. Karolem Wojtyłą w miłości dwa czynniki: upodobanie i życzliwość. Upodobanie (*complacentia*) jest elementem o znaczeniu emocjonalnym. Natomiast życzliwość (*benevolentia*) przejawia się w działaniu dla dobra osoby kochanej. Istotne znaczenie w miłości ma zaangażowanie woli. Kiedy bp Grocholewski mówi czy pisze o miłości małżeńskiej ma przed oczyma miłość jako „cnotę”, jako akt woli, którym można objąć również sferę emocjonalną i zapanować nad nią. Upodobanie nie przejawiające panowania woli nie należy do istoty miłości³. Dzięki woli można praktykować miłość niezależnie od nastą-

¹ R. Sobański, *Wprowadzenie do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Collectanea Theologica Fasc. IV (1987) 13.

² Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska*, z dnia 25 stycznia 1983 roku, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallotinum 1984, s. 13.

³ Wypada nadmienić, że w kodeksie określa się małżeństwo jako

wienia uczuciowego, a nawet wbrew uczuciu. Tego rodzaju wizja miłości pozwala kochać osoby niezbyt miłe, w stosunku do których nie odczuwa się upodobania emocjonalnego. Wzorem takiej miłości jest miłość Chrystusa do całego Kościoła, Chrystusa, który oddał swoje życie za ludzi grzesznych.

Odmienne widzi miłość małżeńską prof. U. Navarette. Jego zdaniem jest ona siłą psychiczną, która nie zawsze powstaje w wyniku poznania wartościującego. Można też poznać u drugiej osoby wspaniałe cechy, które odgrywają doniosłą rolę w życiu małżeńskim, a mimo to niemóc obdarzyć jej miłością specyficznie małżeńską. Sytuacja taka stwarza poważne trudności w dobrym realizowaniu celów małżeństwa⁴. Miłość małżeńska ma wymiar afektywny, nie można jej wypracować, ponieważ pozostaje ona poza zasięgiem woli⁵, pojawia się niezależnie od nas, jest darem. Dopiero gdy zaistnieje, można ją chronić, stwarzać jej warunki rozwoju, do czego zachęca małżonków Sobór Watykański II⁶. Odpowiedzialność za nią przejawia się w takim stopniu, w jakim okazuje się troskę o stworzenie warunków jej rozwoju.

Co sądzić o tych dwóch odmiennych koncepcjach miłości małżeńskiej? Pierwsza (bpa Grocholewskiego) ma charakter uniwersalny, można ją zastosować do wszystkich form miłości. A przecież miłość małżeńska jest szczególną formą miłości: występuje między mężczyzną i kobietą i różni się od przejawów miłości okazywanej wszystkim innym ludziom. Ma charakter oblubieńczy, polega na wyłącznym i całkowitym oddaniu się małżonków sobie. Czynniki emocjonalno-afektywny, na który zwraca uwagę prof. Navarette, a którego nie można wypracować siłą woli, odgrywa w miłości doniosłą rolę. Bez niego nie jest łatwo kochać drugą osobę miłością niepodzielną. I choć miłość małżeńską trudno określić, podobnie jak trudno podać definicję miłości w ogóle, można uznać, że w miłości małżeńskiej ważny jest czynnik emocjonalno-afektywny, wywołający wzajemne upodobanie i zbliżający partnerów do sie-

„wspólnotę życia” (*consortium vitae*), a nie miłości (*amoris*). Do stworzenia „wspólnoty życia” niezbędne są trzy warunki: 1. uznanie przedmiotowości drugiej osoby; 2. przejawianie troski o wspólne dobro; 3. zdolność nawiązywania ze współmałżonkiem relacji interpersonalnych (Por. O. F. Carulli, *Intelletto e volontà nel consenso matrimoniale in diritto canonico*, Milano 1981², 159—172).

⁴ Z. Grocholewski, *Periodica*, vol. 68, fasc. 3 (1979), 470.

⁵ Por. U. Navarette, *Amor coniugalit et consensus matrimonialis*, *Periodica*, vol. 65 (1976), 629.

⁶ Trawienie, jest niezależne od naszej woli. Jedynie poprzez odpowiednie odżywianie można wpływać na proces trawienia. Podobnie miłość małżeńska jest niezależna od nas, ale kiedy pojawi się, można otoczyć ją opieką i wpływać na jej rozwój.

bie. Ten właśnie czynnik rodzi radość z przebywania z sobą, o-wiera na wzajemne potrzeby, uwalnia siłę niezbędną do pokonywania trudności związanych z troską o dobro osoby kochanej. W miłości małżeńskiej występuje również czynnik wolitywny. Bez zaangażowania woli trudno bowiem mówić o odpowiedzialności za miłość.

Aspekt prawny miłości

Jeśli małżeństwo jest wspólnotą życia i miłości, i skoro wiele małżeństw określa się jako nieistniejące wskutek niezdolności małżonków do stworzenia „wspólnoty życia”, to tym samym pojęciu „wspólnota życia” nadaje się walor prawny. Czy podobnie też brak miłości przesądza o nieistnieniu małżeństwa i czy przynajmniej pośrednio nie wskazuje, że miłość jest elementem prawnym w strukturze małżeństwa?

Są autorzy, którzy w spojrzeniu na małżeństwo od strony prawnej nie przyznają miłości większego znaczenia. Ale nie brak i takich, którzy uważają, że bez miłości, szczególnie w przypadku, kiedy wyklucza się ją pozytywnym aktem woli, nie można ważnie zawrzeć małżeństwa.

Walor prawny miłości nie jest problemem ani łatwym, ani nowym, ani też jednoznacznie rozwiązywanym. Zagadnienie to było żywo dyskutowane w okresie prac nad nowelizacją prawa małżeńskiego (nad nowym kodeksem prawa kanonicznego). Zdaniem kard. Castillo Lary, który przez wiele lat był konsultorem Komisji zajmującej się rewizją prawa, miłość nie jest elementem istotnym małżeństwa ani nie ma wprost znaczenia prawnego. Doniosłą rolę w sprecyzowaniu stanowiska w tej kwestii miało przemówienie papieża Pawła VI do członków Roty Rzymskiej z dnia 9 lutego 1976 r.⁷ Wypada wspomnieć, że Paweł VI w swojej wypowiedzi piętnuje dwie tendencje doktrynalne, które pojawiły się również w sądach kościelnych, a które podkopują pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego.

Pierwsza tendencja opowiada się za opinią, w myśl której małżeństwo jako rzeczywistość prawna nie powstaje jednym aktem zgody woli, ale stopniowo, w miarę integracji i dojrzwania wzajemnej miłości⁸. Nie można zaakceptować tej tendencji, ponieważ godzi ona w zasadę, wyrażoną w sformułowaniu: „Małżeństwo zawiera się przez zgodę stron”. Zgoda ma doniosłe znaczenie w całej doktrynie kanonistycznej i jest zakorzeniona w tradycji teolo-

⁷ Na podstawie wywiadu, jaki przeprowadziłem z kardynałem w Rzymie dnia 10 lipca 1987 roku.

⁸ Por. U. Navarette, art. cyt., s. 622.

gicznej. Do zaistnienia małżeństwa dochodzi w momencie wyrażenia przez nowożeńców ważnej prawnie zgody. Żadna siła nie jest w stanie zniszczyć tej „rzeczywistości prawnej”, jaka jej mocą powstała⁹.

Papież potwierdza¹⁰ naukę o znaczeniu osobistej zgody, którą zawiera Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym i to w następujących słowach: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną, osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa. Ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu” (KDK, 48).

Druga tendencja utrzymuje, że kiedy między małżonkami nie ma miłości, nie dochodzi również do zawarcia małżeństwa. (Małżeństwo nie jest rzeczywistością prawną). A w przypadku, kiedy wygasa miłość, małżeństwo przestaje być rzeczywistością prawną. Paweł VI odrzuca również drugą tendencję jako niewłaściwą i niebezpieczną dla chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa. Przypomina, że raz powstałe małżeństwo trwa dalej, mimo że miłość wygasła między małżonkami. Powiada: „Należy zatem zaprzeczyć, że w wyniku braku jakiegokolwiek elementu subiektywnego, do którego w pierwszym rzędzie należy zaliczyć miłość małżeńską, małżeństwo nie istnieje więcej jako „rzeczywistość prawna”, która powstała z jednorazowej zgody i której skutki prawne trwają. Ta rzeczy-

⁹ Paweł VI przypomina tę prawdę w przemówieniu do pracowników Roty Rzymskiej w słowach: „Quod tamen magnopere sostra interest hoc loco rersus in sua luce ponere, hoc est: christianam de familiari instituto doctrinam, ut probe nostis, nullo modo talem coniugalis amoris notionem admittere posse, quae perducatur ad relinquendam vel imminuendam vim ac significationem pernoti illius principii: „matrimonium facti partium consensus” ... Vi huius principii, omnibus probe cogniti, matrimonium existit eo ipso temporis momento, quo coniuges matrimoniale consensus praestant iuridice validum. Talis consensus est actus voluntatis indolis pacticiae (vel foedus coniugii, ut dictione utamur, quae hodie potior habetur quam vox contractus), qui quidem puncto temporis indivisibili gignit iuridicum effectum, seu matrimonium „in facto esse” uti aiunt, vel vitalem statum, neque postea ullam vim habet ad „realitetem iuridicam creaverit seu vinculum matrimoniale, huiusmodi consensus irrevocabilis evadat ac virtute careat id, quod peperit, destruendi”. Paweł VI, *Przemówienie do Członków Roty Rzymskiej*, Acta Apostolicae Sedis, Typis Polyglottis Vaticanis 1976, 206.

¹⁰ Tamże, 206—207.

wistość dotycząca prawa trwa dalej niezależnie od miłości i pozostaje w mocy, chociaż uczucie miłości zniknęło całkowicie”¹¹.

Papież w swojej wypowiedzi potwierdza nauczanie Kościoła, że 1^o. przyczyną sprawczą małżeństwa jest zgoda. Małżeństwo zawiera się przez zgodę całkowitą, dobrowolną, a nie przez miłość. 2^o. Małżeństwo raz ważne zawarte istnieje jako rzeczywistość prawna, chociaż w życiu codziennym może brakować pełnej miłości. Przemówienie papieskie stoi wyraźnie na stanowisku, że miłość małżeńska nie ma wprost znaczenia prawnego w strukturze małżeństwa. Można na tej podstawie wnioskować, że miłość jest elementem aiurydycznym względnie metajurydycznym. Czy miłość jest sprawą obojętną?

Chociaż miłość nie ma wprost waloru prawnego, ale może go przejawiać pośrednio, w przypadku, kiedy wpływa na wyrażenie zgody małżeńskiej. Zawarcie małżeństwa dokonuje się przez nieodwołalną, osobistą zgodę, w ramach której małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują (por. GS. 48). Nie ma wątpliwości, że miłość nowożeńców, którzy pragną żyć ze sobą jako mąż i żona, wpływa pozytywnie na wyrażenie zgody małżeńskiej. Gdzie brakuje miłości, tam często nie przyjmuje się w pełni jednego z trzech „dóbr małżeństwa”. Zjawisko to potwierdza praktyka rotalna¹². Fakty te ujawniają, że miłość nabiera pośrednio waloru prawnego przez pozytywne oddziaływanie na powstanie małżeństwa jako rzeczywistości prawnej. W sytuacji przeciwnej, kiedy nowożeńcy nie darzą się miłością, może wystąpić brak woli zawarcia małżeństwa.

Wypada nadmienić, że w wielu środowiskach panuje przekonanie, iż młodzi z kręgu kultury zachodniej, w której straciły na znaczeniu dawne motywy ekonomiczne, pobierają się aktualnie z miłości. Opinia ta nie znajduje jednak potwierdzenia w najnowszych badaniach socjologicznych. Na podstawie chociażby badań psycho-socjologicznych przeprowadzonych w Warszawie wśród nowożeńców w latach 1974—1981, udało się ustalić występowanie bardzo złożonej motywacji zawierania ślubu, od emocjonalno-psychicznej, przez konformistyczne i instytucjonalne, po urazowo-egoistyczne¹³. W motywacji konformistycznej czy urazowo-egoistycz-

¹¹ „Prorsus igitur negandum est, deficiente quovis elemento subiectivo, cuiusmodi est in primis amor coniugalis, matrimonium non amplius existere ut „iuridicam realitatem”, quae ortum duxit a consensu semel atque in omne tempus iuridice efficaci. Haec „realitas”, ad ius quod spectat, esse pergit ex amore pendens, eademque permanet, etiamsi amoris affectus plane evanuerit”. Paweł VI, art. cyt., 207.

¹² Por. *Sprawy Bononien*, z dnia 24.10.1970 r., coram Marcieca n. 2 (w:) S.R.R.D., vol. 62, s. 933.

¹³ Por. J. Laskowski, *Trwałość wspólnoty małżeńskiej*, Warszawa 1987, s. 90—94.

nej nie ma miłości. Brak miłości jest zjawiskiem niekorzystnym. W życiu spotykamy rozmaite sytuacje, również takie, w których brak miłości rzutuje negatywnie na wyrażenie zgody małżeńskiej. Najbardziej wymowne są zawsze przypadki skrajne, w których np. poślubia się drugą osobą dla zdobycia mieszkania, pieniędzy, czy nawet z myślą szkodenia partnerowi lub wywarcia na nim zemsty. W tym ostatnim przypadku — zdaniem zarówno bpa Grocholewskiego, jak prof. Navarette — małżeństwo będzie nieważne. Co sądzić o ważności związku małżeńskiego, w którym poślubia się starszą, bogatą osobę, która wzbudza awersję emocjonalną, z myślą zdobycia jej posagu? Trudno jest udzielić jednej ogólnej odpowiedzi. W poszczególnych przypadkach należy zwracać uwagę na intencję, na motywację, która skłania do zawarcia małżeństwa. Różne są stopnie miłości. Wydaje się, że miłość w minimalnym stopniu jest niezbędna do wyrażenia zgody małżeńskiej i zawarcia małżeństwa.

Miłość wchodzi w zakres życia małżeńskiego, nie jest jego elementem istotnym, ale jest elementem integralnym. Chociaż miłość małżeńska nie ma wprost waloru prawnego, nie znaczy to bynajmniej, że nie spełnia ona doniosłego znaczenia w małżeństwie. Bez miłości małżonkowie są pozbawieni ważnej pobudki, która odgrywa doniosłą rolę w pełnieniu celów małżeństwa, zarówno tych związanych z dobrem małżonków, jak z wychowaniem potomstwa. Oba te cele stanowią podstawową tkankę wspólnego życia małżeńskiego (por. kan. 1055). Miłość małżeńska jako siła psychiczna — otrzymany dar od Boga, ułatwia realizowanie zadań małżeńskich, które wynikają z jej natury. Natomiast brak miłości u progu wspólnego życia łatwo przekształca się, pod wpływem trudności życiowych, przy braku poczucia odpowiedzialności, opamowania i rozwiniętej kultury ducha, we wzajemną awersję, bywa źródłem poważnych strat materialnych i moralnych, odbija się niekorzystnie na zdrowiu fizycznym i psychicznym, rodzi wiele konfliktów i cierpień, a nawet tragedii małżeńskich i rodzinnych. We współczesnym, zachodnim kręgu kulturowym przywiązuje się duże znaczenie do miłości w życiu małżeńskim. Skutki braku miłości świadczą o jej doniosłej roli w życiu małżeńskim. Odpowiedzialne zawieranie małżeństwa wymaga zwracania uwagi na miłość, (powinna ona znajdować się u podłoża wspólnego życia). Co więcej, jej znaczenie wymaga poważnego zaangażowania się na rzecz jej rozwoju i jej dojrzewania jeszcze przed ślubem. Dopiero po osiągnięciu niezbędnych form rozwoju, powinno się dokonywać ostatecznego wyboru i decydować się na ślub.

La valeur juridique de l'amour

Durant les trois dernières générations le mariage dans la occidentale a subi des mutations profondes. Il joui maintenant d'une grande autonomie par égard aux familles dont proviennent les jeunes mariés. Le mariage devient maintenant de plus en plus une „intima communitas vitae et amoris". Il y a une grande différence de vue s'il s'agit de la notion de l'amour et surtout de l'amour dans le mariage. Aussi parmi les canonistes les point de vue concernant ce sujet sont différents. Par exemple le professeur U. Navarette et l'éveque Z. Grocholewski considèrent l'amour dans le mariage d'une façon différente. Independamment des points de vue l'amour conjugal a une valeur juridique indirecte, parce que 'il a une grande importance pour l'expression du consentement conjugal.